

Franciszek Krček

"Kazania sejmowe Piotra Skargi", z
pierwodruku r. 1597 wyd. i przedm.
poprowadził Ign. Chrzanowski, Kraków
1912 : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 11/1/4, 609-613

1912

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Recenzje i sprawozdania.

SKARGA PIOTR: Kazania sejmowe... z pierwodruku r. 1597 wydał i przedmową poprzedził Ign. Chrzanowski. Wydanie drugie, poprawione i znacznie uzupełnione. Z portretem Skargi. Warszawa, nakład Gebethnera i Wolffa, Kraków — Gebethner i spółka 1912. W 8-ce str. nl. 6, l. 377 i 1 podobizna.

Jak wiadomo, Kazania sejmowe Skargi pojawiły się w druku za życia autora trzykrotnie (1597., 1600. i 1610.), potem dziesięć razy przedrukowano je częścią na podstawie wydania II-go, a częścią III-go, dopiero w r. 1903. prof. Chrzanowski cofnął się do wydania I-go i w „Bibliotece dzieł chrześcijańskich“ dał nam jego przedruk, który zaopatrzył odmiankami obu innych tekstów autentycznych i poprzedził wstępem obszernym. Przedruk ten tem się różnił od pierwowzoru, że w tekście poprawiono omyłki druku oryginału, pisownię zaś zmodernizowano, choć niekonsekwentnie, bo wprowadzie — nad czem językoznawca musi ubolewać — usunięto kreskowanie *a*, jednak — widocznie za przykładem prof. Brücknera — nie wprowadzono dzisiejszego kreskowania *o*, przy czem dawne *puł* stałe oddano przez *poł*. Wydanie to tak się podobało, że w r. 1907. „Dziennik powszechny“ przedrukował je od deski do deski (t. zn. wraz z przedmową prof. Chrzanowskiego) bezprawnie, a na jubileusz tegoroczny okazała się potrzeba wydania ponownego, które zamierzam właśnie omówić.

Sam tekst (s. 233—377.) nie uległ zmianie zasadniczej poza wprowadzeniem *ó* według zasad pisowni dzisiejszej, co osobiście pochwalam; poprawiono tylko błędy pierwszego przedruku, cytaty z Pisma św. wyróżniono kursywą i wprowadzono drobne zmiany, jak wielkie litery zamiast dawniejszych małych i t. p. Do tej więc części wydania II. może się stosować określenie „poprawione“.

Poprawioną natomiast i znacznie uzupełnioną istotnie jest obecnie rzecz wydawcy „O Kazaniach sejmowych Skargi“, która tak teraz, jak i przedtem, poprzedza tekst przedruku. Pierwotnie wraz z przypiskami, które w wyd. I. mieściły się pod tekstem, a w II-em zebrane osobno, pomnożone i nieraz zmienione (por. n. p. przyp. 11. i 48.), zajmują s. 187—221., i ze spisem wydań „Kazań sejmowych“, w którym teraz pominięto osobne przedruki kazania drugiego, wstęp ten liczył tylko

136 stron, osobno liczbowanych. Dziś z nowo dodanym spisem nazw rozrósł się do stron 231, nie o wiele węższych, a dłuższych. O przedmowie tej już w omówieniu wydania I. prof. Brückner (Pam. liter, 1904. III., 140—3.) wyraził się jak najpochlebniej, pod tym względem z nim się godzę, więc zajmę się tylko stosunkiem wstępu obecnego do dawniejszego, aby wykazaniem różnic dowieść słuszności określenia, jakie dano wydaniu jubileuszowemu na karcie tytułowej.

Otóż na pierwszy rzut oka zdawałoby się, że treść wstępu dawniejszego (znaczą odtąd *A*) jest obfitszą od jubileuszowego (znaczą *B*), bo pierwszy liczy tylko 16, drugi 17 rozdziałów (a nawet 18, ponieważ błędnie wydrukowano w nagłówku rozdziału ostatniego XVIII. zamiast XVII.). Tymczasem tak jest tylko pozornie, bo rozdz. IV. *A* rozpląnął się w *B* w dwu innych, mianowicie początek jego przeszedł na koniec r. III. (s. 42—44.), a reszta — o „Propozycjach“ Powodowskiego — dostała się na to samo miejsce r. II (s. 24—31.). Wskutek tego rozdz. V—IX. *A* odpowiadają rozdziałom IV—VIII. *B*. Potąd układ ten sam, od r. X. *A* jednak i to się zmienia tak, że r. IX. *B* to dawniejszy r. XI. *A*, a X. *A* ostaje się jako X. *B*, poczem następują jeszcze większe różnice: Na r. XI *B* składa się koniec rozdziału XIV. i cały r. XV. *A*, r. XII—XIV. *B* odpowiadają r. XII—XIV. *A*, (tylko w *A* błędnie wydrukowano XV. zam. XIII), a r. XV—XVI. *B* rozdziałom XVI—XVII. *A*. Jednak te zmiany w układzie nie są tak ważne, jak różnice między samymi tekstami obu przedmów, choć i pierwsze budowę wstępu poprawiają i czynią bardziej przejrzystą.

Jeśli teksty *A* i *B* zestawimy szczegółowo, jak to sam uczyniłem, to zobaczymy, że drugi jest rzeczywiście znacznym rozszerzeniem pierwszego — zwykle, ale nie zawsze. Mianowicie niekiedy zdarzają się w nim i opuszczenia, n. p. w rozdz. I. (s. 6., w. 25.) skreślono całe zdanie o kazaniu Skargi z powodu zwycięstwa pod Byczyną, w r. II. (s. 31.) zdanie względne, dotyczące „Propozycji“ Powodowskiego, a w r. III. zdanie po w. 14. na s. 36. itd. Najbardziej znamienym jest usunięcie całego ustępu w r. V. (s. 83. w. 24.), który w *A* przypadł na s. 61—62., a był cytatem ze studium prof. Bobrzyńskiego o Kazaniach sejmowych Skargi, w takiej podanym formie, że autor wstępu widocznie pisał się na zasadniczy pogląd tego przytoczenia, i polemika z owym poglądem Bobrzyńskiego w przypisku 48. na s. 202.; tę zmianę wywołała wspomniana recenzja prof. Brücknera. Ponieważ wszystkie opuszczenia *B* w stosunku do *A* wykazują dążność do doskonałości, uważać je wypada za zmiany, które się kryją w określeniu „poprawione“. Do tej samej kategorii zaliczam też zmiany szyku, tak wyrazów, jak i całych zdań, a nawet ustępów (n. p. w r. III. *B*, którego trzy końcowe ustępy s. 42—44. stanowią w *A* początek rozdziału IV., podczas gdy reszta tegoż dostała się do r. II. *B* na s. 24—31.), — oraz zastąpienie mniej jasnych, ścisłych, poprawnych — słowem mniej dobrych wyrażen (znów od poszczególnych wyrazów począwszy aż do zdań całych i ustępów) jaśniejszymi, ściślejszymi, poprawniejszymi. Takich poprawek jest sporo i nie będą ich wylizywać wszystkich, wymienię tylko najważniejsze: Jedna

zasadnicza, to wniosek, zamykający rozdz. II. (na s. 31.), a wprost przeciwny dawniejszemu. Oto podczas gdy w *A* autor przytakiwał twierdzeniu Mickiewicza, że rodzaj kazania politycznego stworzył dopiero Skarga, to teraz tłumaczy takie zdanie nieznaną „Propozycją” Powodowskiego, którego nazywa wprost „właściwym twórcą polskich kazań politycznych”¹⁾. Druga, formalna, to określenie czasu napisania, względnie ostatecznego wykończenia Kazań w r. IV. (s. 53—54.) — mówię: formalna, bo autor i teraz trwa przy swem zdaniu, że „praca nad Kazaniami sejmowymi przypada na drugą połowę roku 1596., ostateczne zaś ich wykończenie na rok 1597”. Otóż nawiasowo zauważę, że jakkolwiek wywód swój, którym popiera to twierdzenie, sformułował obecnie lepiej, to jednak siła dowodowa jego argumentów, o ile chodzi o rok 1596. jako początek pracy Skargi nad Kazaniami, nic na tem nie zyskała, lecz pozostała nadal równa zeru. Bo jeśli prof. Chrzanowski zdanie: „I teraz, jako słyszym (tak tekst właściwy, nie słyszę, jak czytamy na s. 53.), gdy im (t. j. Węgrom) roku przeszłego wielkie już do wygrania Pan Bóg wrota w samej bitwie otwarzał”, uważa za napisane »pod świeżem wrażeniem wieści o klęsce chrześcijan“ pod Mezökerezeszem (nie, jak Skarga pisze, Kereszteszem, prw. rozprawę „Eine Staatschrift des bosnischen Mohammedaners Molla Hassan Elkjáfi über die Art und Weise des Regierens“ w *Archiv'ie f. slav. Phil.* XXXIII, 139. nn.), a to ze względu na wyraz *teraz* i, dopatrzwszy się sprzeczności między tym wyrazem a wyrazami „roku przeszłego”, stara się ją usunąć przypuszczeniem, że Skarga ostatnie dwa wyrazy wtrącił do tekstu, kiedy już w r. 1597. oddawał rękopis do druku, to mojem zdaniem: 1-o zrozumiał *teraz* mylnie, bo wziął je dosłownie i przeoczył, że wyraz ten jest tylko ogólnikowem przeciwstawieniem do określenia czasowego, w zdaniu poprzednim (na s. 316., kaz. V.) zawartego („za naszych wieków”), a oznaczającego przeszłość dawniejszą, 2-o dopatrzyl się mylnie sprzeczności tam, gdzie jej niema, bo „roku przeszłego” jest tylko bliższem oznaczeniem terminu „teraz” od początku, a nie wtrętem późniejszym. Wobec tego odpada jedyny argument za rokiem 1596., a równocześnie zaczepiony ustęp kazania V. potwierdza tylko wniosek, który wynika ze słów kazania VI. „na tym tegorocznym (t. j. 1597.) sejmie”, t. j. że Kazania Skarga i zaczął pisać i skończył w r. 1597.

Pozostają uzupełnienia. Te rzeczywiście są „znaczne”, bo i liczne i często obszernie, a zawsze oznaczają postęp w stosunku do wydania poprzedniego. Pod tym względem jedynie r. I., XIII. i XV. nie doznały zmian (ale w pierwszych dwu z nich mamy do czynienia z mało znacznym opuszczeniem). Natomiast wszystkie inne rozdziały uległy rozszerzeniu, mniej lub więcej wydatnemu. I tak rozdział II., poświęcony kaznodziejstwu politycznemu w Polsce przed Skargą, otrzymał obszerny

¹⁾ Naturalnie autor tę zmianę w poglądach swoich przeprowadził wszędzie konsekwentnie, a więc i w r. II. (s. 24. u góry) czytamy *teraz*: „Charakter na wskroś już polityczny mają kazania Powodowskiego”, czego niema w *A* (r. IV., s. 26).

wstęp o takimże kaznodziejstwie zachodnio-europejskiem od średniowiecza po wiek XVI. (s. 8—12.), a ubogi w szczegól szkic o kazaniach politycznych polskich w wieku XV. rozrósł się i ożywił przytoczeniami z zabytków średniowiecznych tego rodzaju wymowy (s. 12—15. z małymi wyjątkami). O innem rozszerzeniu tego rozdziału przez wcielenie do niego jednej części rozdz. IV. *A*, dotyczącej „Propozycyi“ Powodowskiego, podczas gdy druga powiększyła rozdział III. *B*, zresztą poza drobnym dodatkiem w ustępie pierwszym (s. 32.) niezmieniony, była mowa już wyżej. W rozdz. IV. *B* zwiększyły się rozmiary polemiki autora z twierdzeniem prof. W. Zakrzewskiego i A. Brücknera, jakoby Skarga nie wygłosił swych Kazań sejm., a tylko je napisał, i musiały się zwiększyć, bo trzeba było uwzględnić argumenty, wytoczone ponownie przez prof. Brücknera we wspomnianej recenzji; nawiasem dodam, że jak przedtem, tak i teraz, jestem tego samego zdania, co autor, t. j. że Skarga wygłosił te kazania istotnie. Rozdz. V. zawiera poza drobnymi dwa ważne dodatki: wskazanie źródła umiarkowanych poglądów Skargi na stosunek Kościoła do państwa (s. 66.) i prześliczne wywody o nietolerancji wogóle, a Skargowskiej w szczególności, które z 6 stron wydania *A* (s. 59—64.) urosły do 14 (s. 75—89.) dzięki szerokiemu a nowemu tłu dziejowemu, rzucającemu na stanowisko Skargi światło jaśniejsze. W rozdz. VI. przybyły drobne, ale charakterystyczne uzupełnienia wywodów autora z jednej strony retrospektywnymi uwagami o tem, co ze zdań kaznodziei polskiego sięga swym rodowodem wstecz w starożytność, nawet do Arystotelesa, (s. 90., w 6., s. 93., w. 5 nn.) — z drugiej zaś podobnymi rzutami oka w czasy późniejsze i wskazaniem zgodnych ze Skargą poglądów u pisarzy i myślicieli poskargowskich (n. p. s. 90. i 93. u Mickiewicza względnie Ma-lebranche'a, s. 95. u Cieciszewskiego itd.). W tych dwu kierunkach idą też i nadal uzupełnienia, przeważnie jednak w pierwszym. A więc w rozdz. VII. wskazano dodatkowo poprzedników polskich Skargi w nawoływaniu do czynnej miłości ojczyzny, przyczem w szeregu źródeł i wzorów starożytnych ubył obecnie Płaton, a ostał się tylko Cyceron. W r. VII., omawiającym przyczyny niezgody w Rplitej według wywodów Skargi, wykazano dodatkowo zawisłość ich od poglądów Modrzewskiego (s. 113. i 114—5.) i odpowiednio do tego przybyły i w dalszych rozdziałach (zwłaszcza w r. IX.) wskazówki o stosunku Skargi do tego niepospolitego myśliciela naszego; szkoda tylko, że cenna rozprawa dra St. Kota o wpływie starożytności klasycznej na teorye polityczne Frycza nie mogła znaleźć uwzględnienia w pracy prof. Chrzanowskiego, boby pozwoliła mu niejednym szczegół jeszcze lepiej oświetlić. Odgłosy teoryi o równości stanów w Polsce z w. XVIII. w rozdz. VIII. (s. 117—8.) równie, jak sprawa ucisku chłopów w Polsce przed Skargą i po nim (s. 123—5.), to także nowość. W r. X. ważnym dodatkiem jest wykazanie, że „Bellarmin był głównym mistrzem Skargi w nauce o monarchii jako o najlepszej postaci rządu“ (s. 128.), i wyjaśnienie, dlaczego w wydaniu Kazań z r. 1610. niema kazania o monarchii (s. 136—7.). Najgruntowniejszej przeróbce uległ rozdział XI., gdzie au-

tor, widocznie biorąc asumpt z uwag prof. Brücknera o tej sprawie, pogłębił i rozszerzył znakomicie swe wywody o prorocत्वach Skargi na szerokiem tle dziejowo-porównawczem, co mu umożliwiło ściślejsze określenie źródeł ich i charakteru; w obecnej postaci jestto skończona w sobie monografijka. W r. XII. dodatkowo określono stanowisko Skargi w sprawie zniesienia wolnej elekcyi i w sprawie dziedziczności tronu (s. 157.). Wreszcie w rozdziale ostatnim przybył głos Pudłowskiego o kazaniach Skargi.

Jedyny dodatek, na który się nie piszę, to „portret“ Skargi, t. j. znana głowa z obrazu Matejki, która — jak wynika z polemiki, przeprowadzonej między pp. Hoiesickiem a Dobieckim w szeregu artykułów p. n. „Kogo portretował Matejko?“ (*Słowo polskie* r. 1912.), — jest podobizną Bronisława Szwarcego, ale nie autentycznego konterfektu wielkiego kaznodziei. Rzecz ta klóci się z charakterem całej książki, która zresztą należy do najlepszych wydawnictw roku jubileuszowego.

Lwów.

Dr. Franciszek Krćek.

Skarga Piotr Ksiądz. Wybór pism ułożył i wstępem oraz objaśnieniami opatrzył Antoni Januszewski. Kraków. Krakowska Drukarnia Narodowa. 1912, 16-ka, s. 176.

— *Żywyoty świętych polskich* wstępem i objaśnieniami opatrzył Antoni Januszewski. Miejsce i t. d. j. w., 16-ka, s. 4 nl.+158.

— *Wybór Żywotów świętych Starego i Nowego Zakonu.* Wstępem poprzedził i objaśnieniami opatrzył Antoni Januszewski. Miejsce i t. d. j. w., 16-ka, s. 251.

Trzy wymienione w tytule wydania popularne najważniejszych pism Skargi są pożądanym nabytkiem roku jubileuszowego zwłaszcza, że ruch wydawniczy na tem polu w roku obecnym jest bardzo nieznaczny. Tomik pierwszy zawiera wyjątki z kazań na niedziele i święta całego roku, kazania sejmowe w skróceniu, Żołnierskie nabożeństwo w wyjątkach, kazanie na pogrzebie królowej polskiej Anny Jagiellonki (w skróceniu), nadto wyjątki z Bractwa miłosierdzia. Drugi tomik zawiera dziesięć żywotów świętych Polaków i Polek, trzeci trzy żywoty świętych Starego Zakonu i piętnaście żywotów świętych Nowego Zakonu. Tekst naogół poprawny, szkoda jednak, że wydawca nie podał, na jakich wydaniach opierał się. Każdy tomik poprzedza krótki wstęp, w którym wydawca podaje krótki opis życia Skargi i charakterystykę jego najważniejszych dzieł.

Wstępy te nie są jednakowe, lecz, co z uznaniem podnieść należy, odmienne. W każdym tomiku znajduje się szczegółowa ocena tych dzieł, których w nim nie uwzględniono. Ponadto pododawał wydawca przy samem wydaniu odpowiednie wstępy, streszczenia i liczne wyjaśnienia rzeczowe i językowe.

Lwów.

Wiktor Hahn.